

## W święto odzyskania Niepodległości

„Pewnego dnia, gdy kry na Wście pękały, a mosty były zerwane, pokazało się ludowi warzawskiemu na drugiej stronie Wisły cudowne zjawienie. Ojczyzna niby przez sto lat nie widziana, a w anioła przemieniona tęsknotą ludu, a słońcem przez Boga ukoronowana, stanęła nad wodą i wyciągnęła ku ludowi swojemu swe matczyne ramiona, prosząc, aby ją wzięli synaczkowie wierni i przewieźli przez Wisłę i postawili w stolicy ducha.

Lud więc cały z krzykiem i wrzaskiem, postrzegłszy matkę swoją na drugim brzegu stojącą, zapragnął jej ogniszcze.

Lecz żadnego nie było, toby zmiał płwywać; mosty zaś były zerwane.

I rozpacz lud ogarnęła!... A widzenie trwało jakoby przez dwie godziny dnia zimowego.

Jedni rzucali się w wodę i tonęli; drudzy szli aż po szyję, a dno nie znalazłszy już pod nogami, wracali; inni chcieli budować pontony i posłali do Francji po inżynierów; inni nareszcie zaczęli bić profesora, których obowiązkiem było uczyć w szkole sztuki pływania...

A gdy widzenie zniknęło, smutek był po umarłych i większy jeszcze żal po ojczyźnie straconej...

A jeden człowiek był, który nie krzyczał, owszem naganiał owe próżne, bezsilne krzyki i wołania; a sam, co rano, rozebrałszy się do naga, biodra swoje przepasywał i rzucając się do wody, morduwał się z Wisły fałami.

Aż mu pierś ową pracą rozrosła się, a oddech posilniał tak, że nietylko na wodzie, ale pod wodą mógł pozostawać całe godziny.

A inni mówili, że szalony jest i głupiec, bo pod wodą chodzi, a żadnych ryb nie wyciąga.

Czy perel szuka — krzyczeli — a tego nie wie, iż perły są w morzu, a Wisła jeno muł na na spodzie i chwasty.

Wszakże uczyli się pływać od swoich profesorów.

A do Francji posłali niektórych, aby się w sztuce inżynierskiej wyćwiczyli.

I stało się, że dnia jednego dał się słyszeć głos niby z pod ziemi wychodzący, który wołał: „Ojczyzna wasza jestem! znow przychodzi!”

A lud zbiegłszy się nad Wisłą, słuchał i głos ten, niewidzialnymi uszy wydany słysząc, radował się — wpadł w szaleństwo.

Lecz około jakby wieczora, nie widząc nigdzie anioła, gdy nareszcie i wołanie ono ustało, wrócił do domu smutny mówiąc: „wiatr był i złudzenie!”

Sam jeden człowiek ów, który

się był nauczył pod wodą oddychać, nie stracił nadziei, albowiem uważnie głosu słyszanego pilnując, przekonał się, iż ten jakoby od Krakowa ku Gdańskowi spodem wody wędruje.

Upatrzywszy więc czas i minutę, gdy anioł podwodny (ciągle idący) był mu najbliżej, rzucił się w toń, ofiarowawszy wprzód Bogu życie swoje.

I wobec tej garstki ostatniej, która jeszcze na brzegu stała smutna, zniechęcona i bez nadziei, a jeszcze trzymała w ręku mosty gotowe i odwagę miała rozpaczy, zjawil się rybak ów podwodny, lecz jakby umarły! a niesiony na rękach przez anioła jasnego — przez ojczyznę!

A ojczyzna szła do miasta, niosąc ciało jego i mówiąc: „Nie umarł, ale śpi, a tylko w omdlałość wpadł, gdy mie pod wodą twarz w twarz zobaczył i samotny się ujrzał, że mnie jeden wyciągnąć niezdolny.

Oto przez wolę i miłość jednego człowieka, który się domyślił drogi, po której pójść, wyratowaną jestem i żyć będę na wieki!”

JULJUSZ SŁOWACKI



Mal. Helena Geyserówna.

## Skazanie 6 Polaków na śmierć

**na Białorusi Sowietkiej**  
MOSKWA, 10. 11. Sesja wyjazdowa sądu najwyższego w Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4-ch obywateli pochodzenia polskiego: Borysiewicza, Ozińskiego, Besmana i Krzywoblockiego, oskarżając ich o „rozkradzenie mienia kolektywnego, podpalenie i kontrrewolucję gospodarczą”. Pozatem skazano na śmierć Polaków: Gustowskiego, Klocka, a Alesko na 9 lat obozu koncentracyjnego.

## Nowe szykany

**Jedynę pismo polskie w Gdańsku zawieszono na 2 lata!**  
GDAŃSK, 10. 11. Dzisiaj zjawil się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej” urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma, p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska” została zawieszona na dwa lata.

## Rokowania polsko-gdańskie w Warszawie

Wczoraj przybyli z Gdańska przedstawiciele Senatu W. Miasta: senator Althoff, nadradca Brisewitz oraz dyrektor cel Szczuka dla podjęcia rokowań w sprawach celnych i kontyngentowych.

## Na rozkaz Hindenburga rokowania Papena ze stronnictwami

BERLIN, 10. 11. Tel. wł. — Urzędowo komunikują, że prezydent Hindenburg wysłuchał dzisiaj sprawozdania kanclerza Papena o pogłądzie rządu na położenie

wewnętrzno - polityczne. Według komunikatu, prezydent Hindenburg polecił kanclerzowi Rzeszy, ażeby w rozmowach z przywódcami poszczególnych stronnictw stwierdził, czy i w jakim stopniu skłonne są poprzeć rząd w przeprowadzeniu rozpracowanego już programu politycznego i gospodarczego.

## Heine Medina

**na terytorjum w. m. Gdańska**  
GDAŃSK, 10. 11. We wsi Prekowo Górne, powiatu Gdańsko-Wyżynny stwierdzono jeden wypadek paraliżu dziecięcego. Chocze dziecko przewieziono natychmiast do szpitala w Gdańsku.

## Pożar w schronisku dzieci 12 dzieci zginęło

BERN, 10. 11. W miejscowości Waedenswil, w kantonie Zurychu wybuchnął gwałtowny pożar w gmachu, gdzie mieściło się schronisko dla dzieci anormalnych. W zakładzie było 80 dzieci. Troje z nich zginęło w płomieniach, 9-cioro dotychczas nie odnaleziono. Jak przypuszczają, dziećci te również padły ofiarami pożaru.

## Aresztowanie komunistów

**w wrotach radu sowieckiego**  
KRÓLEWIEC, 10. 11. Na dworcu kolejowym w Tyłży zatrzymano w pociągu, zjadającym do Moskwy, dwóch komunistów niemieckich, którzy jechali na komunistyczne kursy propagandowe.

## Po loc'e dookoła świata

**powrót lotnika niemieckiego**  
BERLIN, 10. 11. — Tel. wł. — Dzisiaj popołudniu przybył do Friedrichshafen po ukończeniu lotu dookoła świata słynny lotnik niemiecki von Gronau. Na lotnisku odbyło się uroczyste powitanie lotnika przez przedstawicieli kół lotniczych i rządu.

## Krwawe walki na ulicach Genewy

### 10 zabitych i 63 rannych w starciu tłumy z policją i wojskiem

GENEWA, 10. 11. Wczoraj niespodziewanie na ulicach miasta rozegrały się krwawe wypadki, które przybrały ogromne rozmiary.

Nowa partia p. n. „Unia narodowa” zwołała do sali zgromadzeń Rady Narodowej zebranie protestacyjne przeciwko wyborom do rady miejskiej 2 socjalistów — Nicole’a i Dickera.

Wjeżdżając do sali, w której odbywało się zgromadzenie, zamknęła policja silnym kordonem.

W międzyczasie zebrał się tłum na ulicy. Do tłumy wygłosił przemówienie pp. Nicole i Dickera.

Około godz. 9-ej wiecz. tłum przerwał kordon, przypuszczając atak do sali.

Policja interwenjowała. Zaburzenia poczęły przybierać charakter groźny. Na prośbę policji przybyła z pomocą kompania piechoty, która tłum zaatakował, wydzierając żołnierzom karabiny z rąk i bijąc ich.

Plac przed gmachem zebrał się tłum polem walki.

Żołnierze ustępując, cofnęli się, a widząc się otoczonymi, zaczęli strzelać z karabinów maszynowych.

W starciu tłumy z wojskiem padło 10 zabitych oraz 63 rannych, przeważnie ze strony demonstrantów. Ze strony wojska ciężko ranny został jeden z oficerów i kilku żołnierzy.

Podniecenie, jakie panuje wśród warstw robotniczych w Genewie, trwa już od dłuższego czasu i jest wynikiem usilnej propagandy komunistycznej, której celem jest dyskredytowanie Genewy jako szczytnej siedziby Ligi Narodów.

Dalsze dochodzenia policyjne ustały, iż zajęta była zgóry przygotowane przez przywódców komunistycznych i socjalistycznych i

miały stanowić hasło do rewolucji, która ogarnąć miała nie tylko Szwajcarję, ale i... Europę.

Prowodzący komunistyczni i socjalistyczni ustalili strategiczny plan awantur, o którym powiadomili uczestników demonstracji.

Plan ten przewidywał przeciwstawienie się sile policji, gdy będzie usiłowała zlikwidować demonstrację i czynną akcję przeciw ewentualnej interwencji wojska.

Dochodzenia wykazały dalej, że zajęciem kierował znany przewodca komunistyczny Franchet. Socjalista Nicole w przemówieniu do tłumy wołał, że rewolucja w Genewie stała się koniecznością, że maszy musza przeciwstawić się wojsku i policji. Rewolucja genewska musi przerodzić się w rewolu-

cję światową.

Komunista Lebet wołał, że dziś nie ma różnicy między socjalistami i komunistami.

Sowiety święcą dziś 15-tą rocznicę swej rewolucji — zakończył swe podniecające przemówienie Lebet — jesteśmy z nimi. Niech żyją Sowiety!

Okazuje się, że przybyli na samochodach żołnierze zostali natychmiast zaatakowani przez tłum i zmuszeni byli do błyskawicznego otwarcia ognia.

Licznych zabitych i rannych przewieziono do kawiarni, gdzie układano ich na stołach i bilardach a po opatrunku odsyłano do szpitala kantonalnego.

Przez całą noc i dziś we wczesnych godzinach po-

rannych ulicami Genewy przeciągały grupy demonstrantów, śpiewając międzynarodówkę.

Policja zmobilizowała straż ogniową, której pojawienie się witane jest przez demonstrantów wyzywkami i groźbami. Do starć jednak nie doszło.

Położenie jest nadal groźne.

Władze spowodowały z Lozanny do Genewy szkołę podoficerską w sile 600 ludzi z licznymi karabinami maszynowymi.

GENEWA, 10. 11. Według ostatnich oficjalnych danych podczas wczorajszych zajść utraciło życie 11 osób.

Leon Nicole, jeden z przywódców socjalistycznych został aresztowany.

GENEWA, 10. 11. Wczorajsza manifestacja socjalistyczna, która doprowadziła do krwawych zajść została postanowiona po ogłoszeniu decyzji rady państwa, zezwalającej na zebranie partii narodowej.

Organizatorzy demonstracji postarali się o zmobilizowanie członków miejscowej organizacji socjalistycznej, komunistów i licznych bezrobotnych, którzy otrzymali rozkaz zajęcia wszystkich kawiarni w dzielnicy, gdzie miało się odbyć zebranie partii narodowej, oraz dostać się do sali, gdzie miało odbyć się zebranie.

Gdyby nie udało się nie dopuścić do zebrania, manifestanci mieli zerwać je, wywołując na sali zamieszanie i hałas. Manifestanci byliby zaopatrzeni w trefki i pieprzem, które zostały przesłać przez nich użyte podczas starcia z wojskiem. Na krótko przed strzami karabinów maszynowych, jeden z przywódców socjalistycznych odezwał się do swych zwolenników: „rewolucja dzisiaj jest koniecznością. Zajmiecie ulicę i postarajcie się ją utrzymać!”

Po krwawym wyniku starcia w Genewie rzucono hasło strajku generalnego. W dzielnicy robotniczej Genewy wre.

## Pomnik lotnika i jego twórca



Na placu Unji Lubelskiej w Warszawie trwały wczoraj ostatnie gorące prace szkalowania przed odsłonięciem pomnika Lotnika, data: artysty rzeźbiarza prof. Edwarda Wittima.

Organizatorzy demonstracji postarali się o zmobilizowanie członków miejscowej organizacji socjalistycznej, komunistów i licznych bezrobotnych, którzy otrzymali rozkaz zajęcia wszystkich kawiarni w dzielnicy, gdzie miało się odbyć zebranie partii narodowej, oraz dostać się do sali, gdzie miało odbyć się zebranie.

Gdyby nie udało się nie dopuścić do zebrania, manifestanci mieli zerwać je, wywołując na sali zamieszanie i hałas. Manifestanci byliby zaopatrzeni w trefki i pieprzem, które zostały przesłać przez nich użyte podczas starcia z wojskiem. Na krótko przed strzami karabinów maszynowych, jeden z przywódców socjalistycznych odezwał się do swych zwolenników: „rewolucja dzisiaj jest koniecznością. Zajmiecie ulicę i postarajcie się ją utrzymać!”

Po krwawym wyniku starcia w Genewie rzucono hasło strajku generalnego. W dzielnicy robotniczej Genewy wre.

## Ułatwienia rozwodowe w Meksyku

**bez dowodów — „na oczekaniu”**  
BUENOS AIRES, 10. 11. Donoszą z Meksyku, że weszła w życie na terenie całego państwa nowa ustawa rozwodowa, w myśl której zostają zniesione całkowicie wszelkie praktykowane dotychczas próby pojednania pomiędzy małżonkami, starającymi się o rozwód, tudzież wszelkie wymagane dotychczas dowody etc., co upraszcza w dużym

## Po pół rocznej przerwie wznowienie obrad Rady Państwa w Berlinie

BERLIN, 10. 11. Tel. wł. — Przy czynnym udziale publiczności i prasy odbyło się dzisiaj popołudniu posiedzenie Rady Państwa, która od lipca po raz pierwszy zebrała się na plenarne posiedzenie. Przedstawiciel rządu pruskiego dr. Brecht zatakował gwałtownie rząd Rzeszy i powołując się na wyrok Trybunału Stanu w sprawie wprowadzenia w Prusach rządu komisarzycznego stwierdził, że jest to złamanie konstytucji. Dr. Brecht oświadczył, że na razie powstrzymuje się od dosadniejszego określenia obecnego stanu rzeczy, ponieważ z kół umiarkowanych parlamentu proszono rząd pruski, aby z dalszemi krokami powstrzymał się do soboty, ponieważ jest nadzieja, że do tego czasu nastąpi porozumienie z rządem Rzeszy w sprawie wyrokowania wyroku Trybunału.



# 120 milionów suchych gardzieli Potwór pisze anonimowy...

oczekuje bliskiego końca prohibicji

Zwycięstwo demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, jest jak wiadomo,

zwycięstwem alkoholu. restauratorów Mouginowie, posiadająca liczne restauracje w całej Ameryce, wysłała ostatnio do Paryża ludzi

po zakup wina. Gorączka alkoholu ogarnia Amerykę. Chciałaby w ciągu paru tygodni zagasić pragnienie 120 milionów od tak dawną łaknących gardzieli.

Narazie, prócz piwa, które będzie produkowane na miejscu, wszystko inne, a zwłaszcza wino, będzie do wyożywało droga importu. Niema już, bowiem, wśród współczesnego pokolenia amerykańskiego wykwalifikowanych kiperów; nikt nie uczył się już oddawna tego fachu. Wielkie zadania eksportowe czekają więc Europę, a w pierwszym rzędzie ojczyznę win — Francję.

Stonczny Tulon, piękny port wojenny Francji, jest pełen niepokoju. W niedzielne poranki, gdy na wybrzeżu portowym i w pięknej alei wodzącej do Arsenалу, przechadzają się marynarze, oraz ludność miejscowa, wszyscy mówią o jednym. Na tarasie obryzanej kawiarńi „De la Marine”, na placzkach pod

szcze wszystkie się szczęśliwie wyjaśnia jako insynuacja, przykredeł pozostaje. Bywa jeszcze gorzej. Władze, którym podlegał pewien lekarz okrętowy, otrzymały list, zawiadamiający, że ów lekarz jest szpiegiem. Groźne podejrzenie w porcie, strzegącym tajemnic wojennych Francji. Podajże ten do zarobku i wiele zamieszania w sferach wojskowych i administracyjnych. Lekarz narażony, był na wielkie przykrości, zanim sprawa się nie wyjaśniła. Pewien kupiec tuloński otrzymał list, w którym donoszono, że żona zamierza go zamordować, i to za pomocą cieniowej igły, napełnionej trucizną.

które w epoce przedprohibicijnej pokrywały 75 procentów zapotrzebowania całych Stanów Zjednoczonych, zaczęło przygotowywać się do uruchomienia swych zakładów. Browary zużyły już na ten cel 10 milionów dolarów i zaangażowały 16 tysięcy robotników.

dalej Ameryka była pewna, że prohibicja chyli się już ku końcowi, dowodził fakt wielkich przygotowań, jakie czyniono do kampanii alkoholowej już począwszy od lata.

dość na temat jest przedmiotem rozmów. Anonimowe listy! Od pewnego czasu dostają je w Tulonie niemal wszyscy. Ludzie poważni, urzędnicy. Mężowie dowiadują się z tych listów o zdradzie żon, żony o niewierności mężów. Wybuchają sceny rodzinne, rodzą się podejrzenia, kwitnie szpiegowstwo, a gdy wre-

## Tajemnica piasków Ajulu 400 beduinów i wanna z przed 6000 lat

Sir Flinders Patric ma lat 80, jego małżonka — przeszło 70. Mimo to nie siedzą oni przy ciepłym kominku w miękkich pantoflach, jedząc kaszki z mlekiem, ale dobrowolnie narażają się na poważne niebezpieczeństwa. Ta para starszków bowiem wyruszyła na pustynię, dzielącą Palestynę od Egiptu, by przeprowadzić badania archeologiczne. Fachowi uczeni potrafili sceptycznie głowami i uśmiechali się ironicznie, gdy się o tem dowiedzieli.

Patric rozbił swe namioty, odpowiadając na pytania pani Flinders. — Wyruszamy nanow do Ajulu, jak tylko mężowi memu przejdzie katar, — powiedziała. — Oczywiście, będę mu towarzyszyła. Zapytana o udział w pracy, dzieł na staruszka powiedziała: — Mąż mój jest prawie wciąż na dole w zagrzebanem mieście Ajulu. Ja zaś muszę pilnować 400 beduinów, którzy pomagają nam w pracy przy wydobywaniu wykopalisk na powierzchni.

Patric rozbił swe namioty, odpowiadając na pytania pani Flinders. — Wyruszamy nanow do Ajulu, jak tylko mężowi memu przejdzie katar, — powiedziała. — Oczywiście, będę mu towarzyszyła. Zapytana o udział w pracy, dzieł na staruszka powiedziała: — Mąż mój jest prawie wciąż na dole w zagrzebanem mieście Ajulu. Ja zaś muszę pilnować 400 beduinów, którzy pomagają nam w pracy przy wydobywaniu wykopalisk na powierzchni. Mężczyźni tak łatwo wszystko tłumak... Tu już potrzebna jest kobieta.

Śledem olbrzymich browarów w Saint-Louis, które w epoce przedprohibicijnej pokrywały 75 procentów zapotrzebowania całych Stanów Zjednoczonych, zaczęło przygotowywać się do uruchomienia swych zakładów. Browary zużyły już na ten cel 10 milionów dolarów i zaangażowały 16 tysięcy robotników. Ale na tem nie koniec „mokrych” przygotowań. Gmina Bronxville, ulubione miejsce wycieczek podmiejskich noworoczników, wywiesza olbrzymie plakaty reklamowe, w których zapowiada

„otwarciem „piwnych ogródków” na wzór podobnych instytucji w Niemczech. W ogródkach takich mieszczańskie rodziny mogą się napić piwa, przynosząc na miejsce własne zapasy. Słynna rodzina amerykańskich

na ostatku”. A na ostatku mogą się śmiać i to radośnie, staruszkowie Flinders. Bo zaraz na początku robót natrafili na miasto z przed 6 tysięcy lat. Miasto nazywało się Ajul i jakimś cudem zostało znakomicie zachowane. Wiodące piaski, które w ciągu dziesiątków, setek i tysięcy lat nawiewały cierpliwie wichry, zakonserwowały tak znakomicie ów prastary gród. Było to miasto, służące za obronny kasztel przeciwko napadom wędrownych ludów, przychodzących z pustyni. Zrazu uczeni wciąż potrzaskali głowami, czytając sprawozdania staruszków, a nawet oglądając fotografie. Ale gdy zaczęli oni przy-

## Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Rzymie



Rzad włoski z Mussolinim na czele, klęczący w czasie składania hołdu przy grobie Nieznanego Żołnierza podczas uroczystości, które odbyły się w Włoszech z okazji 10-lecia „Marszu na Rzym”.



Rzad włoski z Mussolinim na czele, klęczący w czasie składania hołdu przy grobie Nieznanego Żołnierza podczas uroczystości, które odbyły się w Włoszech z okazji 10-lecia „Marszu na Rzym”.

szpiegowstwo, a gdy wre- (f) (1) (2) (3) (4) (5) (6) (7) (8) (9) (10) (11) (12) (13) (14) (15) (16) (17) (18) (19) (20) (21) (22) (23) (24) (25) (26) (27) (28) (29) (30) (31) (32) (33) (34) (35) (36) (37) (38) (39) (40) (41) (42) (43) (44) (45) (46) (47) (48) (49) (50)

## Rada Oświecenia Publicznego w Stolicy



Onegdaj w ministerstwie oświaty odbyło się posiedzenie inauguracyjne Rady Oświecenia Publicznego. Na zdjęciu sa od lewej: man. Jędrzejewicz, wicemin. Pieracki, metropolita Dyonizy i inni.

## STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE Sposób na warjata Z obłąkanym jak z dzieckiem

Pan Mojżesz Owsińska, krawiec mełki, bał się warjatów jak ognia. To też zmartwił się nieopomnie na wieść, że jeden z najlepszych jego klientów p. Stanisław Rzepczyński nagle oszalał. Pocziwy krawiec, siedząc przy warsztacie, myślał nieraz z lekkim urażeniem. — Niech Pan Bóg Zabroń, coby to było jakby ten stary warjata Rzepczyński tu przyszedł. Ale on nie przyjdzie, bo na co warjata nowy garnitur. Jednak widmo szalonego klienta prześladowało mistrza Owsiankę dość często. I niestrudno przeto wyobrazić sobie jego przerażenie, kiedy pewnego wieczoru, podczas nieobecności domowników, drzwi się otworzyły i krawiec znalazł się oko w oko, sam na sam z warjatem. — Dobry wieczór majster! — zawołał od proga szalenięc. — Ja już nie żyje, — pomyślał krawiec i osunął się na stódek. W tej chwili pan Rzepczyński podszedł do niego, chcąc mu uściśnić rękę, ale pan Mojżesz jak leń dał susa pod ścianę. Nagle przypomniał sobie jednak, że s warjatem

— A kto to przychodził, kto? Rzepczyńcu przyszedł... skarba moja małeńka, warjaciuncio kochany! Co cię dać, co? Pan Rzepczyński patrzył chwile zdumiony na krawca, wkońcu rzekł groźnie: — Panie Owsińska, co to znaczy? — To nic nie znaczy stokrotka ty moja. Cie lubię i sie cieszę, że przechodziś. My się zaraz podożmi bawic. Może cie zagruchotać z grzechotka. Może na koniku chceś pojechać, idyjotek najdroższy! Tu p. Mojżesz skoczył do kąta pokoju, gdzie leżały zabawki najmłodszych jego dzieci. Wyciągnął stamtąd kask ulański, trąbkę i skakanę. Przebrał się za ułana, trąbkę, skakał i uśmiechał się przerażony do nieszczęśliwego klienta, który w końcu wpadł w śmiech. — Co jest z tem żydem, jak pragne zdrowia. Owsińska, jak pan zaraz nie przestaniesz się wygłupiać i nie prosić klienta za to, że w pijanem stanie w interesie siedzisz, wyrznie w mordę. — Dobrze, ja przestanę, ale pan musisz dać słowo honoru. — Co panu do łba strzeżilo? — Co znaczy, mnie strzeżilo. Cała Warszawa mówi: Rzepczyński zwarzował. Dopiero teraz zorientował się pan Stanisław, że padł ofiarą znieśliwiających plotek. Ponieważ czuł się świetnie pod względem psychicznym, wystarał się o świadectwo lekarskie, prze prowadził małe śledztwo i zaskarżył do sądu rozpustniczących o nim te wieści pp. Zygmunta Rogala i Edwarda Święckiego. Przed sądem plotkarze tłumaczyli się, że o niczem nie wiedzą, ale przygrodzili ich p. Owsińska, który stwierdził kategorycznie, że oho! mówili do niego: — Strzedz się pan Rzepczyńskiego to niebezpieczny warjata. Operując się na tem zannapiu, sąd skazał obywateli oskarżonych na grzyw na po 50 złotych.

## Piękna blondynka



Dużo wyrazu i słodyczy ma twarzyczka Heleny Barclay, nowej gwiazdy na firmamencie filmowym.

## „W murowanej piwnicy” u b. doradcy Polski p. Charles Dewey'a

Były doradca finansowy Polski p. Charles Dewey urządził wielkie przyjęcie towarzyskie z okazji dojścia do pełnoletności swej córki. W przyjęciu tem wzięła udział elita towarzyska miasta Chicago w okazałej liczbie tysięcy osób. Największą atrakcją zabawy była gra orkiestry górali polskich, należącej do koła Związku Podhalań w Chicago. Składała się z pięciu dzie-

## Japończycy w Warszawie



Przejazdem do Genuw w Warszawie zatrzymała się specjalna misja japońska na sesję Rady Ligł Narodów. Na zdjęciu stoją: przewodniczący misji ambasador Yosuke Matsukata (x) oraz jej członkowie: Yoshizawa (1), Kobayashi (2), Sato (3), członkowie poselstwa japońskiego w Warszawie — charge d'affaires Kinoshita (4), radca Hirata (5), charge militaires mjr. Hata (6) i przedstawiciele M.S.Z. radca Zaniewski (7) i radca Sońnicki (8).

## RADJO WARSZAWSKIE

- WARSAWA, (Dług. fal 1411.8 m.)
- 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
- 12.10: Płyty.
- 13: Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych żołnierzy.
- 15: Koncert Chóru reprezentacyjnego szkół powsz. m. st. Warszawy.
- 16.15: Lekcja języka angielskiego.
- 16.30: Płyty. 16.40: Przemówienie gen. Rydz - Smiętego p. t. „11 listopada 1918 r.”
- 17: Płyty. 17.15: Transmisja uroczystej Akademji ku czci poległych żołnierzy. 17.45: Piosenki żołnierskie.
- 18.05: Koncert ork. P.P.
- 19.20: „Przełęcz rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”. 19.30: Feljeton „Pokoju i Rzeczypospolitej Królewskiej”.
- 20.15: Koncert symfoniczny z Filarmonji warsz. W przerwie Kwadrans poetycki „Poezja 11 listopada”.
- 23: Muzyka taneczna.
- SOBOTA
- WARSAWA, (Dług. fal 1411.8 m.)
- 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
- 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
- 15.50: Wiadomości wojskowe.
- 16: Słuchowisko dla dzieci.
- 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta”.
- 17: Płyty. 17.40: Odczyt „W przededniu deszczu meteorów”.
- 18: Muzyka taneczna. 18.45: Przemówienie z okazji „Tygodnia Miłośniczości”.
- 19.20: „Wiadomości ogrodnicze”. 19.30: „Na widnokręgu”.
- 20.05: Wyniki konkursu na hasło radiowe. 20.05: Muzyka lekka.
- 22.05: Utwory Chopina w wyk. Al. Brachockiego. 22.40: Feljeton „W sercu Normandji”.
- 23: Muzyka taneczna. W przerwie „Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspę Niedźwiedziej”.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 11 listopada?

Nasze projekty mogą być dzisiaj pokrzyżowane powody do niezadowolenia. Nasze dobre intencje mogą wówczas zostać źle zrozumiane. Dziecko dziś urodzone — energiczne, rozmowne, przedsiębiorcze — może osiągnąć powodzenie w związku z wojuszkowością, maszynami, sportem, techniką. W życiu tego będą miał miejsce duże zmiany. J. S. D.

MARYNARKA

W barze portowym „Pod wydatnym biustem” rozmawia dwu marynarzy: — Wiesz, kapitan został zwolniony ze stanowiska! — Dlaczego? — Bo był daltonista, kółorów nie odróżniał. Zamieł na morze Czerwone, wyjechał na Czarne. (1)

WINSZUJEMY

Dziś: Marcinowi.  
Jutro: Stanisławowi.

**CZYTAJJCIE**

Przełęcz Sportowy

Cena 50 groszy

## Czytajcie Cyrulika

